

# Oswajamy produkt niebezpieczny

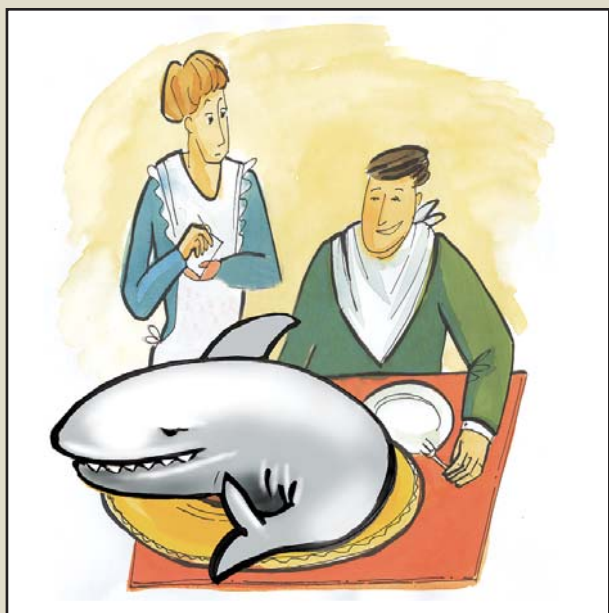
Odpowiedzialność cywilna za produkt jest zagadnieniem ogólnie znanym w branży ubezpieczeniowej. Jednocześnie jednak mogą stwierdzić, że poruszanie się w ramach złożonej regulacji prawnej dla tej materii, albo wnikliwa ocena ryzyka mogą stanowić pewną trudność. Postaram się choćby w części przybliżyć i wyjaśnić kluczowe problemy, które w szczególności mają odzwierciedlenie w praktyce likwidacji tego rodzaju szkód.



Bartosz Paczesny  
specjalista ds. likwidacji szkód,  
zajmuje się likwidacją szkód  
oraz merytorycznym nadzorem  
w zakresie procesów likwidacji szkód  
z tytułu odpowiedzialności cywilnej,  
absolwent Wydziału Prawa i Administracji  
na Uniwersytecie Gdańskim,  
w Ergo Hestii od 2003 roku.

**D**la dużej grupy przedsiębiorców jednym z podstawowych źródeł potencjalnej odpowiedzialności cywilnej jest szkoda wyrządzona przez wprowadzony na rynek produkt. Dotyczy to zarówno producentów, jak również - w równie szerokim zakresie - importerów i innych sprzedawców. Zanim produkt zostanie udostępniony konsumentom, producent najczęściej poprzedza ten moment badaniami oraz testami w celu minimalizacji nieprzewidzianych zagrożeń, które mogą czyhać na nabywców. Część niezbędnych badań jest bardzo precyzyjnie określona nakazami prawa i zmierza do uzyskania odpowiednich certyfikatów.

Natomiast część z nich może wynikać z indywidualnej ostrożności ze strony wytwórcy. Łatwo zauważyć, że największe ryzyko związane jest z lekami, a także środkami spożywczymi i dlatego ilość badań poprzedzających zezwolenie na wprowadzenie na rynek tego rodzaju produktów jest największa. Śmiało można jednak powiedzieć także, że żadne testy i badania nie są w stanie zapewnić pełnego bezpieczeństwa i zapobiec wszystkim wypadkom, które powstaną w związku z wprowadzeniem danego produktu do obrotu. Na podstawie ostatnich, nagłośnionych medialnie, wypadków możemy się zorientować, że o ile



Rys. Magda Beneda

nawet sam produkt *sensu stricto* jest bez wad, to drobna pomyłka w doborze opakowania na etapie produkcji może przyczynić się do powstania dużego niebezpieczeństwa dla potencjalnych nabywców. Jedynym rozsądnym działaniem zmierzającym do zabezpieczenia się przed tego typu ukrytym niebezpieczeństwem jest przeniesienie ryzyka potencjalnej odpowiedzialności cywilnej na ubezpieczyciela poprzez odpowiednią polisę obejmującą ryzyko OC za produkt.

Regulacja prawna oraz stany faktyczne wynikające z wypadków odpowiedzialności cywilnej za produkt są urozmaicone wieloma ciekawymi konstrukcjami, podziałem pojęć, reguł odpowiedzialności oraz składanych roszczeń. Zasadnicze rozróżnienie, które wpływa na przyjęcie odpowiedniej zasady odpowiedzialności, wynika wprost

rozzróżnienie OC za produkt od uprawnień wynikających z rękojmi lub gwarancji, które są odrębnie uregulowane ustawowo. W jednym wypadku poszkodowanym może być konsument, a z drugiej strony - inny przedsiębiorca, który użyje wadliwego półproduktu do dalszej obróbki lub jako części składowej dla własnego produktu finalnego.

Objętość tego artykułu nie pozwoli mi poruszyć wszystkich wspomnianych zagadnień, zatem skoncentruję się na pojęciu produktu niebezpiecznego jako specyficznej instytucji prawa. Następnie wspomnę o rodzaju roszczeń, które pojawiają się jako konsekwencja wadliwości produktu.

## Co to jest produkt niebezpieczny?

Na początek warto zmierzyć się z problemem braku dostatecznie jasnej definicji ustawowej pojęcia „produkt niebezpieczny”. Ma to praktyczne znaczenie, ponieważ w zależności od przyjętej kwalifikacji zastosowanie znajdują różne reguły odpowiedzialności cywilnej - zasada ryzyka dla produktów niebezpiecznych lub zasada winy dla pozostałych. W myśl artykułu 449<sup>1</sup> kc. niebezpieczny jest produkt niezapewniający bezpieczeństwa, jakiego można oczekiwać, uwzględniając normalne użycie produktu.

Pytanie zasadnicze brzmi: czy ustawodawca przez „niebezpieczeństwo” miał na myśli zagrożenie jedynie w stosunku do osoby, czy też także skierowane do mienia. Odpowiedź można znaleźć w następnym artykule Kodeksu (artykułu 449<sup>2</sup> kc.), który stanowi, że producent odpowiada za szkodę na mieniu tylko wówczas, gdy rzecz zniszczona lub uszkodzona należy do rzeczy zwykle przeznaczanych do osobistego użytku i w taki przede wszystkim sposób korzystał z niej poszkodowany. Rozpatrując powyższe przepisy łącznie, można stwierdzić, że za „niebezpieczny” uznamy ten produkt, który nie zapewnia bezpieczeństwa,

---

*Produkt może wyrządzić szkodę w związku  
z jego wadą w skali masowej produkcji  
lub ze względu na pojedynczy  
egzemplarz o niewłaściwym parametrze.*

---

z przepisów kodeksu cywilnego i polega na podziale produktów na niebezpieczne oraz pozostałe. Z perspektywy rodzaju szkody możemy dokonać podziału na wypadki, w których poszkodowana jest osoba lub uszkodzone zostaje mienie. Produkt może wyrządzić szkodę w związku z jego wadą w skali masowej produkcji lub ze względu na pojedynczy egzemplarz o niewłaściwym parametrze. Istotne jest także

jakiego można od niego oczekiwać podczas normalnego użytkowania zawsze w przypadku szkody na osobie, a także w stosunku do rzeczy, ale jedynie do tych, które przeznaczone są do osobistego użytku poszkodowanego.

Pozostaje także inny problem, a mianowicie ustalenie zakresu znaczeniowego użytego w Ustawie wyrażenia

„bezpieczeństwa, jakiego można oczekiwać uwzględniając normalne użycie produktu”. Ustawodawca przyjmuje zatem, że używając danej rzeczy, należy od niej oczekiwać określonego bezpieczeństwa, innymi słowy - „gwarancji”, że przy zwykłym użytkowaniu nie spowoduje ona żadnej szkody. O tym, czy produkt jest niebezpieczny, decydują jego specyficzne właściwości bądź jakość materiału lub wykonania. Miarą, która decyduje o niebezpieczeństwie jest zwykle użycie produktu przez przeciętnego konsumenta zgodne z przeznaczeniem, ale także możliwe do przewidzenia

Rozstrzygając powyższe wątpliwości, można postawić tezę, że używanie pewnej grupy produktów wiąże się z możliwością wystąpienia usterek i ewentualnych szkód, ale jednocześnie są one przewidywalne przy uwzględnieniu normalnego użycia danego produktu i dlatego takie wypadki nie stanowią podstawy do zastosowania przepisów o odpowiedzialności cywilnej za produkt niebezpieczny. Roszczenia dotyczące produktów innych niż niebezpieczne powinny być rozpatrywane na podstawie zasad ogólnych kodeksu cywilnego dotyczących czynów niedozwolonych

---

*Podobne sytuacje  
awarii rzeczy osobistych  
są zjawiskiem powszechnym,  
a ich przyczyny są bardzo różne.*

---

niewłaściwe jego wykorzystanie (na przykład połknięcie elementu zabawki przez dziecko). Znaczenie zasadnicze dla oceny bezpieczeństwa ma zwłaszcza sposób zaprezentowania rzeczy na rynku oraz podane konsumentowi informacji o właściwościach produktu (w reklamie, instrukcji, ulotce, informacji na opakowaniach itp.).

W tym miejscu należy rozstrzygnąć, czy niespodziewana awaria każdego produktu, która powoduje szkodę na mieniu osobistego użytku jest zawsze wypadkiem, który trzeba uznać za spowodowany przez produkt niebezpieczny.

Przykładem ilustrującym ten wywód może być zakup torby podróżnej. Podczas wycieczki torba niespodziewanie otwiera się, wypadają z niej ubrania, które - wpadając w błoto - ulegają zniszczeniu. Czy producent torby wprowadził do obrotu produkt niebezpieczny?

Podobne sytuacje awarii rzeczy osobistych są zjawiskiem powszechnym, a ich przyczyny są bardzo różne. Odpowiadając pozytywnie na powyższe pytanie, bardzo rozszerzylibyśmy i to w sposób bezwzględny - z uwagi na zastosowanie zasady ryzyka - zakres odpowiedzialności różnych producentów. Nie sądzę, aby taki miał być cel omawianej regulacji prawnej.

Pewną barierę dla powyżej opisanych, niewielkich wypadków stanowi artykuł 449<sup>7</sup> § 2 kc., który ogranicza możliwość zgłoszenia roszczenia na podstawie przepisów o produkcie niebezpiecznym w przypadku, gdy szkoda na mieniu nie przekracza kwoty będącej równowartością 500 EURO. Jediną możliwością do dochodzenia roszczeń są w tym przypadku ogólne przepisy kodeksu cywilnego dotyczące odpowiedzialności cywilnej.

lub roszczeń o wykonanie lub prawidłowe wykonanie umowy. Ważnym przepisem jest także artykuł 449<sup>7</sup> § 1 kc., który stanowi, że odszkodowanie za szkodę na mieniu (wyrządzoną przez produkt niebezpieczny) nie obejmuje uszkodzenia samego produktu ani korzyści, jakie poszkodowany mógłby osiągnąć w związku z jego używaniem.

Powyższe roszczenia regulowane są odpowiednio przez przepisy o rękojmi (a w odniesieniu do konsumentów Ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie kodeksu cywilnego) oraz przez ogólne zasady dotyczące czynów niedozwolonych.

## Wycofanie produktu z rynku

Odpowiedzialność cywilna za produkt czy też produkt niebezpieczny dotyczy sytuacji, gdy doszło już do wyrządzenia szkody na osobie lub w mieniu. Jednocześnie, w bardzo wielu przypadkach, sam fakt zidentyfikowania niebezpieczeństwa wystąpienia szkody oznacza dla producenta konieczność poniesienia ciężaru finansowego, który wynika często z obowiązku (na przykład nakazu administracyjnego Sanepidu) wycofania produktu z rynku.

W takiej sytuacji ubezpieczyciele oferują odrębne ubezpieczenie obejmujące koszty tego typu operacji. Nie można zakwalifikować powyżej wskazanej sytuacji jako roszczenia z tytułu odpowiedzialności cywilnej, ponieważ nie występuje jeszcze poszkodowana osoba trzecia, natomiast szkodę stanowi sama konieczność poniesienia kosztów wycofania wadliwej rzeczy z rynku zanim do ewentualnej szkody w ogóle dojdzie.

Tęgo rodzaju ryzyko obejmuje szczególnie producentów, którzy masowo wprowadzają swoje wyroby na rynek. Akcja wycofania na przykład produktu spożywczego z uwagi na stwierdzone w jego składzie zanieczyszczenie niedozwoloną substancją chemiczną może być bardzo kosztowna, biorąc pod uwagę ilość miejsc, do których trzeba dotrzeć, zaangażowanie dużej grupy ludzi, a nawet koszty ogłoszeń w mediach ostrzegających o niebezpieczeństwie.

Tęgo rodzaju przypadek dotyczył producenta przyprawy, której pewna partia zawierała niedozwolony barwnik. Ciekawostką był fakt, że komponent ten stał się niedozwolony w momencie wstąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Produkt ten stał się zatem niebezpieczny jedynie na podstawie objęcia Polski nową regulacją prawną, a producent został zmuszony do jego wycofania z rynku, przy czym w momencie wprowadzenia przyprawy na rynek, z punktu widzenia obowiązujących wymagań polskiego prawa, był wolny od wad.

## Różnorodność konsekwencji

Ciekawym zagadnieniem, które chciałbym teraz poruszyć, jest szeroka lista roszczeń powstających w związku ze stwierdzoną wadliwością produktu. Powstają one już po wyrządzeniu konkretnej szkody na osobie albo w mieniu poszkodowanego. O ile w pierwszym przypadku kodeks cywilny dość jednoznacznie precyzuje podstawy i rodzaje świadczeń, których domagać się może poszkodowany (przesłanki odszkodowania, renty lub zadośćuczynienia), to znacznie więcej potencjalnych kombinacji występuje w przypadku szkody w mieniu. Przede wszystkim może powstać koszt wymontowania rzeczy wadliwej z miejsca, gdzie doszło do szkody lub ewentualnie również zastąpienie go produktem wolnym od wad. Jest to sytuacja zbliżona do obowiązku wycofania produktu z rynku.

Różni się jednak tym, że dodatkowo mamy do czynienia z konkretną szkodą w mieniu. We wcześniej omawianej sytuacji istnieje jedynie stan zagrożenia szkodą. Mogą to być dość znaczne kwoty w zależności od ilości produktów oraz złożoności jednostkowej operacji.

W tym miejscu warto wymienić przypadek producenta materiałów budowlanych, który wprowadził na rynek (nie tylko w Polsce) płyty izolacyjne służące do ocieplania konstrukcji dachów. Po rozpatrzeniu kilku reklamacji okazało się, że w procesie produkcji użyto niewłaściwego kleju, który pod wpływem wilgoci tracił właściwości i płyty rozklejały się. Wykrycie tego problemu następowało najczęściej jeszcze w trakcie prac budowlanych i w zależności od postępu prac koszty usunięcia płyt z budynku kształtowały się różnie. Większość reklamacji pochodziła z zagranicy, ponieważ wadliwa partia została wyeksportowana.

Ubezpieczony posiadał odpowiednią ochronę, a w szczególności OC za produkt z rozszerzeniem ochrony poza granice Polski i roszczenia poszkodowanych zostały zaspokojone zgodnie z wpływającymi zgłoszeniami.

Sprawy się nieco komplikują w przypadku dostarczenia wadliwych produktów jako komponentów dla kolejnego





producenta, które służą mu do wykonania określonego produktu finalnego. Może tutaj wystąpić roszczenie o koszty usunięcia szkód w produkcie finalnym lub doprowadzenia go do stanu odpowiadającego odpowiednim wymogom prawnym lub rynkowym.

Częściej spotykanym jest jednak roszczenie o zwrot kosztów poniesionych w związku z koniecznością całkowitego zniszczenia wadliwej partii produkcji oraz przestojem powstałym wskutek poszukiwania błędu lub oczekiwania na dostarczenia innych półproduktów wolnych od wad. Taka sytuacja powstała u pewnego producenta sałatek warzywnych, któremu ubezpieczony dostarczył partię warzyw zanieczyszczoną drobinami szkła.

Przyczyna wypadku była dość prozaiczna, a mianowicie wózek widłowy w siedzibie ubezpieczonego uszkodził jarzeniówkę, której szklane drobinny posypały się na zgromadzone w magazynie warzywa.

Producent sałatek (szczęśliwie dla nas wszystkich jako potencjalnych konsumentów) wykrył zanieczyszczenia przed wprowadzeniem wadliwej partii na rynek, ale złożył do dostawcy roszczenie o pokrycie strat powstałych wskutek przestoju produkcji, utylizacji produktu oraz o zwrot kosztów poniesionych na zakup warzyw od innych dostawców, które stanowiły komponent zniszczonych sałatek.

W powyższej sytuacji nie zachodziła możliwość oczyszczenia produktu i wprowadzenia go do sprzedaży konsumenckiej. Jedynym racjonalnym postępowaniem mogła być pełna utylizacja groźnego dla konsumentów produktu i obliczenie strat z tego tytułu.

Uwzględniając jednak inne, bardziej złożone procesy produkcji i rodzaje produktów może zachodzić sytuacja, że ekonomicznie i technicznie uzasadnione będzie podjęcie działań doprowadzających produkt finalny do określonych parametrów, wymagań technicznych lub prawnych, zamiast poddania go utylizacji. Przywracanie produktowi jego właściwej jakości nastąpi w przypadku złożonych i drogich produktów, których koszt zniszczenia (złomowania) byłby niewspółmierny do zakresu uszkodzeń (wad), które można usunąć innymi metodami. Zniszczenie produktu o dużej wartości wobec istnienia technologicznej i racjonalnej ekonomicznie możliwości podjęcia naprawy i odzyskania jego odpowiedniej wartości handlowej bez uszczerbku w zakresie cech użyteczności, czy też jakości byłoby nieuzasadnionym powiększeniem rozmiaru szkody ze strony poszkodowanego.

Powyżej poruszyłem jedynie część problematyki, ale mam nadzieję, że przytoczone „opowieści szkodowe” mogą poruszyć wyobraźnię na tyle, by w konsekwencji przyczynić się do szerszego spojrzenia na istotne ryzyko po stronie przedsiębiorcy, a także skłonić do rozważenia i znalezienia skutecznego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za produkt.

*Bartosz Paczesny  
bartosz.paczesny@hestia.pl*

risk focus